



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1403 (143/2025) | 17.07.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Krzysztof Fedorowicz

Ćwiczenia wojskowe Zapad-2025 na Białorusi – czy warto się bać?

We wrześniu 2025 r. na terytorium Białorusi odbędą się wielkie manewry wojskowe Zapad-2025. Wywołują one duże zaniepokojenie państw zachodnich, gdyż poprzednie ćwiczenia Zapad miały miejsce bezpośrednio przed atakiem Rosji na Ukrainę. W maju 2025 r. strona białoruska nieoczekiwanie zapowiedziała przeniesienie ćwiczeń w głąb kraju, sugerując ich wyraźnie defensywny charakter. Mimo to nie należy lekceważyć ich wpływu na bezpieczeństwo regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Tradycja. Historia manewrów wojskowych Zapad sięga jeszcze czasów ZSRR. Pierwsze tego typu wydarzenie odbyło się w 1973 r. jako część ćwiczeń strategicznych wojsk Układu Warszawskiego, a jego celem było doskonalenie współdziałania sojuszniczych sił zbrojnych w potencjalnym konflikcie z NATO. Po zakończeniu zimnej wojny Federacja Rosyjska kontynuuje manewry, które są jednymi z największych i najważniejszych ćwiczeń rosyjskiej armii. Od 2009 r. są one przeprowadzane regularnie co 4 lata i biorą w nich udział również siły zbrojne Republiki Białoruś.

Obecnie manewry wojskowe Zapad mają na celu doskonalenie współpracy wojskowej między Rosją a Białorusią, a także przygotowanie do ewentualnego konfliktu z państwami NATO. Ich podstawowym zadaniem jest test gotowości rosyjskich i białoruskich sił zbrojnych do prowadzenia operacji na wschodniej flance NATO, ale także sprawdzian funkcjonowania struktur państwowych w warunkach konfliktu zbrojnego. Ponadto w wymiarze politycznym służą do demonstracji potęgi militarnej, odstraszenia ewentualnych wrogów oraz utwierdzenia potencjalnego przeciwnika w przekonaniu o przewadze militarnej Rosji i jej gotowości do użycia siły w celach politycznych.

Od kilkunastu lat ćwiczenia Zapad wzbudzają szczególne zainteresowanie ze względu na dużą skalę i scenariusz, który zakłada konflikt z NATO. Manewry te spotykają się z krytyką ze strony wielu krajów zachodnich, które obawiają się, że mogą one stanowić przygotowanie do ewentualnej agresji na Europę. Jako uzasadniony przykład takich obaw podaje się manewry Zapad-2021. Były to jak dotąd największe ćwiczenia w Europie od wielu lat, w których wzięło udział ok. 200 tys. żołnierzy. Ich scenariusz przewidywał, że trzy państwa określane mianem „zachodnich” wywołają kryzys polityczny na Białorusi, a następnie rozpoczną zbrojną agresję przeciw temu państwu. Po zakończeniu ćwiczeń większość rosyjskich sił zbrojnych pozostała na Białorusi, by 24 lutego 2022 r. wziąć udział w zbrojnej agresji na Ukrainę, głównie z kierunku białoruskiego. Tym samym kolejna edycja tych ćwiczeń w 2025 r. budzi na Zachodzie duże emocje i obawy co do intencji strony rosyjsko-białoruskiej.

Zapad-2025. Zarówno strona rosyjska, jak i białoruska od dłuższego czasu publicznie przekonują, iż ćwiczenia będą miały charakter wyraźnie obronny. W manewrach ma wziąć udział ok. 13 tys. żołnierzy, a jednym z celów jest ocena poziomu spójności i współdziałania armii białoruskiej z siłami zbrojnymi Federacji Rosyjskiej. Od dłuższego czasu niezmienna pozostaje koncepcja – przeciwdziałania konwencjonalnemu wrogowi uosabiającemu któryś z krajów NATO. Zdaniem sekretarza Rady Bezpieczeństwa Białorusi, Alaksandra Wolfowicza, manewry będą przeprowadzone równocześnie na poligonach w obu krajach, a ich celem będzie ochrona wspólnej przestrzeni obronnej Rosji i Białorusi oraz odparcie agresji na Państwo Związkowe.

Podczas wspólnych ćwiczeń przewiduje się wykorzystanie rosyjskich pocisków balistycznych średniego zasięgu „Oresznik”, które wzbudziły na Zachodzie zainteresowanie ze względu na deklarowaną zdolność do poruszania się z prędkością hipersoniczną (ok. 10 Ma, co oznacza ok. 2,5-3 km na sekundę). Planuje się także symulację wykorzystania taktycznej broni jądrowej, co jest związane z jej rozmieszczeniem na terenie Białorusi i wejściem



w życie w marcu 2025 r. Koncepcji bezpieczeństwa Państwa Związkowego Białorusi i Rosji ([„Komentarze IEŚ” nr 1313](#)). Mówi ona o integralności przestrzeni obronnej Państwa Związkowego oraz zobowiązuje do wzajemnego wspierania się w przypadku ataków na bezpieczeństwo którejkolwiek ze stron lub Państwa Związkowego jako całości. Za atak rozumie się celowe tworzenie lub realizację zagrożenia dla suwerenności, niepodległości i (lub) porządku konstytucyjnego obu państw, integralności i nienaruszalności terytorium oraz zewnętrznej granicy Państwa Związkowego przez państwa trzecie, a także grupy terrorystyczne i ekstremistyczne. Ponadto koncepcja zakłada użycie broni atomowej lub innych rodzajów broni masowego rażenia w przypadku agresji przeciwko którejkolwiek ze stron z użyciem broni konwencjonalnej, stwarzającej krytyczne zagrożenie dla jej suwerenności lub integralności terytorialnej.

Pozorna deeskalacja. W związku z obawami państw UE i NATO co do skali, przebiegu i efektów ćwiczeń, strona białoruska w przestrzeni publicznej stara się łagodzić obawy dotyczące ewentualnych zagrożeń i podejmuje próby stopniowego obniżania napięcia. Już 16 maja 2025 r. przywódca Białorusi Alaksandr Łukaszenka ogłosił gotowość obu państw do ćwiczeń Zapad-2025, które mają charakter defensywny. Podkreślił, że Państwo Związkowe nie zamierza nikogo atakować, wbrew temu, co uważają niektórzy przedstawiciele Zachodu. Z kolei 28 maja 2025 r., podczas spotkania Rady Ministrów Obrony państw członkowskich Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ), które odbyło się w Biszkeku (Kirgistan), minister obrony Białorusi Wiktor Chrenin poinformował, że zapadła decyzja o „obniżeniu parametrów” ćwiczeń wojskowych Zapad-2025 i przeniesieniu ich w głąb republiki. Podkreślił, że manewry nie są wymierzone w nikogo, a podjęta decyzja świadczy o gotowości do dialogu i zmniejszenia napięcia w regionie. Jego zdaniem, sam fakt ich przeprowadzenia tradycyjnie budzi spekulacje ze strony przedstawicieli kierownictwa wojskowo-politycznego poszczególnych państw europejskich. Dlatego Białoruś postanowiła ograniczyć ćwiczenia, odsunąć je od zachodnich granic, tym samym potwierdzając gotowość do dialogu, kompromisu i redukcji napięcia w regionie nie tylko w słowach, ale i w czynach.

Wnioski. Zapowiadana redukcja skali manewrów wojskowych i odsunięcie ich od zachodniej granicy Białorusi nie jest jednak podstawą do lekceważenia bądź deprecjonowania planowanych ćwiczeń. Należy rozważyć kilka prawdopodobnych przyczyn takiej decyzji.

Po pierwsze, pozorowana przez Mińsk gotowość do dialogu i zmniejszania napięć w regionie poprzez przeniesienie manewrów w głąb kraju może być próbą ukrycia przed Zachodem testów nowych technologii/broni. Zapowiadane użycie hipersonicznych pocisków typu „Oresznik” oraz symulacja użycia broni atomowej (zlokalizowanej w centrum Białorusi) mogą być tego powodem.

Po drugie, koncentracja uwagi na manewrach w centralnej części Białorusi może być swego rodzaju „zasłoną dymną” dla działań w innych częściach Europy. W trakcie trwania ćwiczeń może dojść do znacznego nasilenia presji migracyjnej na Łotwę lub Estonię, prób destabilizacji w północnej części granicy rosyjsko-fińskiej lub przeprowadzenia akcji dywersyjnych na wybrzeżu Szwecji. Szczególnie w przypadku Finlandii i Szwecji udane akcje dywersyjne podałyby w wątpliwość wcześniejsze decyzje o wejściu tych państw do NATO.

Ponadto należy się także spodziewać ewentualnych problemów w tzw. przesmyku suwalskim oraz w kwestii tranzytu z Rosji do obwodu królewieckiego przez Litwę. W trakcie trwania manewrów we wrześniu 2025 r. będą się odbywały wybory parlamentarne w Mołdawii, gdzie strona rosyjska z pewnością podejmie działania ingerujące w proces wyborczy. Podobna sytuacja może nastąpić w Armenii, która od pewnego czasu dystansuje się od Rosji i gdzie trwa ostry konflikt premiera Nikoła Pasziniana z Apostolskim Kościołem Ormiańskim i oligarchami – tradycyjnymi sojusznikami Rosji.

Po trzecie, fakt zakomunikowania przez Białoruś informacji o ograniczeniu ćwiczeń może świadczyć o tym, że Rosja po prostu nie ma wystarczających sił na skierowanie ich na ćwiczenia, gdyż są one potrzebne na Ukrainie. Być może Rosja wykorzysta ćwiczenia do zwiększenia liczebności swojej armii na wojnę z Ukrainą. A fakt przeprowadzenia ćwiczeń w centrum i na wschodzie Białorusi zmusi stronę ukraińską do dyslokacji części wojsk na północną granicę, co pozwoli Rosji na przeprowadzenie ofensywy w innym miejscu (np. w obwodzie sumskim).



Po czwarte, kwestia ograniczenia manewrów może wynikać z nacisków USA, które wyraziły niepokój wobec ich skali i ewentualnych konsekwencji. Efektem była wizyta w Mińsku w czerwcu 2025 r. specjalnego wysłannika prezydenta USA do spraw wojny na Ukrainie, emerytowanego generała Keitha Kellogga, i jego spotkanie z Łukaszenką, co może być próbą powrotu Białorusi jako platformy negocjacyjnej w sprawie zakończenia konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Po piąte, każde ćwiczenia wojskowe to podstawa całego systemu zarządzania strategicznego i przygotowania do możliwych działań na teatrze wojennym. Są one sposobem na przetestowanie scenariuszy rozwoju konfliktu zbrojnego w konkretnym regionie. Tak właśnie należy je postrzegać. Ich konsekwencje wcale nie muszą być natychmiastowe, widoczne zaraz po ich zakończeniu, lecz mogą się ujawnić np. na wiosnę 2026 r. w postaci nowej kontrofensywy rosyjskiej na terytorium Ukrainy.